

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnieniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. lim. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## Szpicle i prowokatorzy.

Za rządów zaborczych nie dziwiłoby się, że dużo było na zoidzie za borbów — szpicłów i prowokatorów, a byli nimi ludzie wyzuci z honoru i moralności, byli nimi ludzie podli i sprzedajni, którzy dla zysków i awansów podłą robotę wykonywali. Rządy pruskie posługiwały się również takimi kreaturami, — a prawdziwie kulturalni Niemcy z pogardą wskazywali na nich — i nie raz odwracali się z nietajoną pogardą od nich. A zdarzało się nieraz, że w sądzie taki szpicel-denuncjant otrzymał od sędziego b. dotkliwą naukę. — Uczciwi Niemcy nieraz nawet wobec Polaków dawali wyraz swemu oburzeniu i żalowi, że rząd takimi posługuje się metodami — i mawiali, że największym lumpem w kraju jest denuncjant i szpicel. Mimo wrogiego systemu i ostrej naganki przeciwpolskiej nader rzadko takiej nieczej roboty podejmowali się Niemcy, na terenie zamieszkali. Nasyłano ich skądinąd — i dobrze opłacano. Wobec piszącego tłómaczył się taki urzędowy aniół-stróż polskich towarzystw i imprez, który zresztą nieraz oczy zamykał, gdy do stał dobre jedzenie i sute picie: Musicie wybaczyć, jeżeli ja czasem muszę denuncjować, boć bym stracił posadę i pensję.

Szpiclowanie, prowokowanie i denuncjowanie zasadniczo wstrętne mi są polskiej duszy. Do takiej roboty chyba tylko zwyrodniali Polak, który „geseft” uprawia swoją polskością, zaciągnąć się może. —

Przed kilku laty aniby nikt z nas nie chciał był wierzyć, żeby na nas Polaków przyjsć mogła plaga szpiclostwa i denuncjatorstwa od ludzi, którzy się Polakami zowią. Niestety jest ta plaga — w większych, a nawet średnich i małych miastach, — a nawet na wieś się przenosi. — Szpiclują i wężą po lokalach, — jak szakale podkradają się do grup Polaków rozmawiających ze sobą, — a za znanymi narodowcami jak cień chodzą, — i z oka nie spuszcza. Śledzą, gdzie idą, z kim rozmawiają — i podsuwają swych konfidentów, a potem referują, denuncjują najgłupsze nieraz głupoty — a to bądźto ze zlej woli, albo z bezdemnie głupiej głupoty.

I Wąbrzeźno zostało uszczęśliwione taką kliką, w której nawet kobiety się znajdują. Za głupi są, iżby na długo ukryć się mogli, bo ich łazikostwo, nadstawianie uszu i całe za chowanie się zdradza ich. — Ci ludzie — dla geseftu z myszy słonia robia, a dlatego przestrzegamy naszych obywateli. Nie słyszeliśmy jednak, żeby to „bractwo” szpiegowało Niemców i Żydów, — i komunizujące elementy. System szpiclostwa i denuncjatorstwa zawdzięczamy sanacji, której krzykaczka są dyrygentami. O czem takie metody świadczą, tłómaczyć nie potrzeba, — bo każdy prawy Polak pomorski wie dobrze lub się domyśla.

## „Nautilus” płynie do bieguna!

Z New - London odplynął do Princeton „Nautilus”, eskortowany przez torpedowca i hydroplan i żegnany ogłuszającym rykiem syren wszystkich statków, znajdujących się w porcie.

## Kościół nie wyrzeknie się swej misji! oświadczył Ojciec św. wobec prześladowań katolicyzmu przez faszizm we Włoszech.

Rozwiązanie katolickich stowarzyszeń młodzieży we Włoszech wywołało w Watykanie olbrzymie wrażenie, o czem świadczą ogłoszone we czwartek przemówienie Ojca Świętego do księży włoskich, wyznaczonych dla emigracji. Ojciec Święty komentował urzędowy komunikat włoski o rozwiązaniu zrzeszeń młodzieży, nie pozostających w związku z partją faszystowską, nakładając silnie partją faszystowską, która, jego zdaniem, tak jak żaden ustrój ludzki, żaden rząd, czy też państwo nie może zapewnić duszom ludzkim dóbr wiecz-

nych. Sprawy religijne nadnaturalne należą do Kościoła, który nie wyrzeknie się swojej misji.

Przemówienie Ojca Świętego jest wielkim protestem przeciw pogwałceniu art. 43 konkordatu.

Ojciec Święty otrzymuje w dalszym ciągu wyrazy ubolewania i oddania z powodu ostatnich wypadków.

Niemal wszyscy biskupi amerykańscy przesyłali na ręce Ojca Świętego telegramy z wyrazami współczucia.

### Dyktatorskie zapędy faszystów.

Ukazały się nadzwyczajne wydania dzienników rzymskich, zawierające uchwałę dyrektorjatu partji faszystowskiej w sprawie zatargu z Watykanem. Deklaracja zawiera stwierdzenie, że „faszizm nie pozwoli rozwijać się akcji opozycyjnej (?) pod żadnymi starami, czy nowymi sztandarami (!)”. Do-

wodzi to, że konflikt, wobec stanowczej postawy Watykanu, nie może być pręd-ko załatwiony.

(Jeszcze raz podnosimy, że Mussolini przegra tę walkę z Kościołem. On jest przemijającą jednostką, a Kościół Chrystusowy jest wieczny. Przep. red.)

## Przed wielkim procesem „brzeskim”?

Postowie Kiernik i Ciołkosz zostali wezwani przez sędziego Demanta.

„Robotnik” donosi:

— „P. Demant, wezwał do siebie na dzień 5-go czerwca postę Władysława Kiernika, a na dzień 6-go czerwca — pos. Adama Ciołkosza.

Prawdopodobnie celem wezwania jest okazanie akt śledztwa „brzeskiego” oskarżonym, którzy będą stopniowo wzywani przed oblicze p. Demanta.

Okazanie akt śledztwa jest ostatnią czynnością śledczą, należy więc przypuszczać, że śledztwo w sprawie Brześcia zostało zakończone i w niedalekiej przyszłości sprawa będzie oświetlona na jawnej rozprawie sądowej.

Krązą pogłoski, że akt oskarżenia:

w sprawie Brześcia będzie redagowany przez pp. wiceprokuratorów Grabowskiego, znanego ze sprawy „bombowej”, i Rausego. Obydwaj ci panowie mają popierać oskarżenie na rozprawie sądowej.

Będzie to pierwszy wypadek w dziejach sądownictwa polskiego, przynajmniej w b. zaborze rosyjskim, że oskarżenie będzie podpisane przez dwóch prokuratorów.

Podobno w związku z przygotowaniem aktu oskarżenia w sprawie brzeskiej i samej rozprawy, w prokuraturze warszawskiej niektórym prokuratorom odwołano urlopy. —

## Ciemne siły zaczynają działać...

Zawistni uczeni niemieccy podają w wątpliwość wielki czyn prof. Piccard'a.

W brukselskim dzienniku „La dernière heure” ukazał się sensacyjny artykuł, podający w wątpliwość wyniki lotu prof. Piccarda. Pismo belgijskie twierdzi, że prof. Piccard nie zabrał ze sobą zaplombowanych przyrządów, któreby ponad wszelką wątpliwość mogły stwierdzić osiągnięciem przez niego wysokość. Miał ze sobą tylko zwykłe, nieplombowane barometry. Wiadomość o osiągnięciu przez prof. Piccarda wysokości 16 klm. pochodzi tylko z jego ust.

Dziennik belgijski wyraża wątpliwość, czy prof. Piccard istotnie osiągnął stratosferę. Według zdania niemieckich uczonych Bersona i Süringa, wogóle żaden aparat lżejszy od powietrza nie może osiągnąć wysokości wyższej niż 14-15 kilometrów. „La dernière heure” twierdzi, iż nie można wytrzymać ciśnienia, jakie panuje

na wysokości 16 000 m. Balon kpt. Graya, który doleciał do wysokości 12,945 m, jak to wykazały aparaty rejestracyjne, znalezione w szczątkach balonu po śmierci lotnika — nie wytrzymał nawet tej wysokości i pękł.

Sensacyjny artykuł brukselskiego dziennika kończy się wezwaniem do prof. Piccarda, by przedstawił dowody na osiągnięcie wysokości 16 klm. i żąda odpowiedzi na pytania, dlaczego prof. Piccard nie wziął ze sobą zaplombowanych aparatów rejestracyjnych, tudzież na jakiej zasadzie fizycznej czy konstrukcyjnej balon prof. Piccarda znosi ciśnienie 0,1 atmosfer, panujące na wysokości 16 klm.

Prof. Piccard niewątpliwie odpowie na te pytania.

## Wybryki bojówek „strzeleckich”

powtarzają się bezustannie. — Nowe fakty: z Podbielska i z Krotoszyna.

Każdy niemal dzień przynosi nowe wiadomości o wybrykach „strzelców” w miasteczkach i wsiach wielkopolskich. Ostatnio urządzili oni gorszą awanturę w Podbielsku (pow. strzeleński). Oto jak wydarzenia te opisuje korespondent gnieźnieński „Lecha”:

— „W ubiegłą niedzielę, około godz. 17, przybyli ze Strzelna „strzelcy”, w sile 13 ludzi umundurowanych i 7 cywilnych. Przechodząc przez naszą wioskę, poczęli po drodze zaczepiać panienki, zdążające na zabawę, zwracając się do nich w sposób niemoralny.

O godz. 17.15 przybyli „strzelcy” na plac zabawowy, gdzie wdarli się przemocą, nie-

uiszczając zapłaty i rzucając obelżywe wyrazy pod adresem zarządu i gości. Następnie usadowili się na ławach, a na przechodzących obok gości miotali w dalszym ciągu obelgi. Komitet zabawowy zwracał im kilkakrotnie uwagę na niedopuszczalność takich wybryków, lecz „strzelcy” zignorowali te uwagi kompletnie, zachowując się w dalszym ciągu w gorszący sposób, szczególnie w stosunku do dziewcząt. Takich „kwiatków” kultury „strzeleckiej” było dużo, lecz informator nasz rezygnuje z ich wliczania ze względu na czytelność.

Około godz. 10 „strzelcy” tak się rozpanoszyli, że zaczęli podczas tańca uderzać nożami i kastetami, a ostatni wybryk nola-

gał na tem, że pobito kierownika szkoły, p. Trzemżalskiego, który przybył na plac zabawowy w tym celu, aby sprawdzić, czy niema tam dzieci szkolnych. Nauczyciel T. dostał od „strzelca” butelka w głowę, a następnie wepchnięto go do pobliskiego stawu. Miarka się przebrała; młodzież i starsi chwycili za kije i „strzelców” musiano ukarać doraźnie (jeden z nich leży jeszcze w szpitalu w Strzelnie). —

Z Krotoszyna donosi korespondent „Kurjera Poznańskiego”:

— „W tych dniach zgromadzili się bezrobotni na rynku i pod pozorem prośzenia o żywność, zaczęli plondrować sklepy. W trzech sklepach nie tylko, że zabrali towar, ale jeszcze zniszczyli urządzenie, a właścicieli sklepów zaatakowali czynnie. Na interwencję policji, która przez kilka dni czuwała w ostrem pogotowiu, zamknięto głównych prowodyrów tych ekscesów, przeważnie wyrostków, należących do „Strzelca”.

Obywatelstwo miejscowe zamierza utworzyć milicję na wypadek powtórzenia się ponownych ekscesów. Nadmienić należy, że w Krotoszynie jest 600 do 700 bezrobotnych. Miejscowe organizacje robotnicze starały się rozsądzić „sanacja”, a za obietniki jej wysłanników podczas ostatnich wyborów, które pozostały tylko... obietnicami, pokutuje obecnie miejscowe obywatelstwo.”

## Znowu pułkownik!

Prasa sanacyjna donosi, że nominacja rady miejskiej Krakowa nastąpi między 25 a 30 czerwca.

Nowa rada miejska składać się będzie z 90 członków. Prezydentem miasta w miejsce senatora Rollego mianowany będzie... plk. Belina - Prażmowski.

## „Zalecone” rozmowy z Ukraińcami.

Dziennik „Polska” donosi ze stolicy, że na jednym z najbliższych posiedzeń klubu parlamentarnego Ukraińców w omówiona ma być sprawa podjęcia bezpośrednich rozmów z polskimi czynnikami rządowymi, w myśl wskazań majowej sesji Komitetu Trzech w Genewie, na której rozważane były skargi ukraińskie, dotyczące Małopolski Wschodniej.

Jak wiadomo, decyzje co do tych skarg zapaść mają w m. wrześniu i Komitet Trzech wyraził życzenie, by strony zainteresowane przeprowadziły do tego czasu rozmowy na ten temat. Wyniki sesji Komitetu Trzech referować ma poseł ukraiński Oleśnicki, który obecny był w Genewie w czasie obrad.

## Zmiany w wojsku.

W związku z ustąpieniem gen. Konarzewskiego ze stanowiska I wiceministra spraw wojskowych na którym pozostawał od zamachu majowego, utrzymują się nadal pogłoski, że zastępcą jego będzie gen. Rydz-Śmigły.

Gen. Konarzewski ustępuje również ze stanowiska szefa administracji armji, które objąć ma dotychczasowy szef biura ogólnoadministr. M. S. Wojsk. plk. Władysław Langner. Ostatnio przejął on resort obecnego ministra przemysłu i handlu gen. Zarzyckiego. Plk. Langner ma być również awansowany na generała.

W kołach sanacyjnych mówią też o bliższym ustąpieniu szefa sztabu głównego gen. Piskora i wskazują na niego jako na jednego z kandydatów do stanowiska wiceministra spraw wojskowych.

## Podróż Prezydenta.

Prezydent Różplitej bawił w środę i w czwartek w Lublinie, gdzie wziął udział w uroczystości Bożego Ciała. Tegoż dnia Prezydent wjechał do Jastkowa.



## Znów OWP przed sądem.

### Uwolnienie red. Ciesielskiego.

Onegdaj przed sądem okręgowym w Grudziądzu odbyła się sprawa z oskarżenia starosty grodzkiego w Grudziądzu p. Montwilla przeciwko kierownikowi wojewódzkiemu Młodych OWP. P. red. Ciesielskiemu o rzekome usiłowanie wymuszenia na staroście groźbą decyzji sprzecznych z jego obowiązkami urzędowymi.

Zajście sięga czasów, gdy p. Montwill był zastępcą starosty pow. świeckiego. W roku ubiegłym miał w Świeciu miejsce Zjazd OWP przy czym p. starosta odmówił wówczas zezwolenia na to, by Młodzi udali się do kościoła na nabożeństwo pochodem z orkiestra. Interwenjował w tej sprawie u p. Montwilla kierownik wojewódzki, red. Ciesielski. Po otrzymaniu stanowczej odmowy, zapowiedział p. Montwillowi, że całe zajście w gazetach opiszę.

W tem p. Montwill dopatrzył się próby wymuszenia i wniósł sprawę do sądu okręgowego. Na pierwszą rozprawę się nie stawił, na drugą, która miała miejsce onegdaj również nie przybył. Sąd ukarał p. Montwilla grzywną w wysokości 100 zł.

Co do red. Ciesielskiego, świadkowie stwierdzili, że nie mogło być mowy o próbie wymuszenia, ponieważ rzekoma groźba nastąpiła gdy decyzja starosty była ogłoszona, nie miała więc na celu zmiany tej decyzji.

W ten sposób jeszcze jedna sprawa wytoczona Młodym OWP znalazła w Sądzie należyte oświetlenie. Nie rozumiemy tylko, komu zaprzatanie sądów takimi sprawami jest potrzebne. Chyba, że chodzi o stosowanie maksymy, zalecanej przez pewnego polityka ze szkoły Machejwela: Kalumnijcie, kalumnijcie, zawsze z tego coś przecież pozostanie!

## Katastrofa motocyklowa.

Właściciel majątku Skepe, p. Maurycy Zieliński, lat 26, podporucznik rezerwy 16 pułku ułanów, powracając z Lipna do Skepego motocyklem, na trzecim kilometrze szosy w pobliżu majątku Kolankowo spadł z motocyklu tak nieszczęśliwie, iż rozbił sobie czaszkę. Po przywiezieniu go do szpitala w Lipnie i pomimo natychmiastowej pomocy lekarzy pp. Budkiego i Żyłowskiego w kilka godzin życie zakończył. Tegoż samego dnia został przewieziony do swego majątku Skepe, gdzie w poniedziałek został pochowany w rodzinnym grobowcu. Zmarły cieszył się dobrą opinią, był lubiany i szanowany w sferach obywatelskich i koleżeńskich. Cześć Jego pamięci!

## Święto Bożego Ciała.

Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości, że tegoroczny obchód święta Bożego Ciała wypadł nad wyraz uroczysto i wspaniale (szczególnie w Warszawie i w Poznaniu).

## Zmiany w kuratorach.

Stanowisko kuratora wołyńskiego po p. Szelągowskim, przeniesionym do Wilna, objął p. Kirewicz, dawny kurator z Lublina.

## Płk. Matuszewski nie ma przydziału.

Były kierownik min. skarbu płk. Ign. Matuszewski pozostał w chwili obecnej bez żadnego przydziału. Powołanie go na placówkę zagraniczną jest obecnie bardziej wątpliwe, niż kiedykolwiek, raczej nawet nieaktualne. Podobno ma on być powołany do czynnej służby w wojsku.

## Stalin bawi w Niemczech.

Wbrew wiadomościom, jakoby Stalin spędził 8 tygodni urlopu w Gorkach pod Moskwą, rozszedły się sensacyjne pogłoski, że dyktator sowiecki już przed tygodniem opuścił Moskwę i udał się drogą morską w towarzystwie b. komisarza zdrowia, lekarza Siemaszki, zagranicę, celem przeprowadzenia kucacji w jednym z uzdrowisk poludniowo-niemieckich. Dyktator sowiecki, którego choroba sercowa znacznie osłabiła, podróżuje w ścisłym incognito pod pseudonimem nazwiskiem.

## Hohenzollern powróci na tron?

„Daily Telegraph“ zamieszcza p. t. „Plan wskrzeszenia cesarstwa niemieckiego“ doniesienie swego berlińskiego korespondenta, który twierdzi, iż ostatnie uroczystości „Helm stalowego“ we Wrocławiu wzmocniły znacznie szanse byłego następcy tronu niemieckiego, który ma kandydować z ramienia partji prawicowych przy najbliższych wyborach prezydenta Rzeszy.

W każdym razie pisze korespondent, iż „Helm stalowy“ wysunął byłego następcę tronu jako swego kandydata na prezydenta. Ex-kronprinz przyrzekł wprowadzić Stressemannowi, iż po powrocie do kraju będzie trzymał się z dala od spraw politycznych, jednakże po śmierci Stressemanna nie zamierza douczymać słowa.

## Pomorze czeka z ogromnym zainteresowaniem na Zjazd Tczewski Powstańców i Wojaków.

### Wszystkie okręgi i placówki pomorskie zgłosiły swój udział.

Przypominamy, że w myśl odezwy Tymczasowego Zarządu Zw. Powstańców i Wojaków z ks. prob. Wryczy na czele, dnia 7 czerwca br. o godz. 13-tej odbędzie się w Tczewie w Hali Miejskiej nadzwyczajne zebranie delegatów okręgów pomorskich Powst. i Woj.

Okręgi wysłały na to zebranie delegatów, uprawnionych do głosowania (Na osobnym piśmie należy wręczyć delegatom stan liczebny wszystkich placówek okręgu i podać liczbę ogólną wszystkich druhów, należących do Towarzystwa).

Porządek obrad zjazdu jest następujący:

1. Zagajenie i wybór prezydium zjazdu.
2. Sprawdzenie legitymacji delegatów.
3. Wotum nieufności zarządowi w Grudziądzu.

## Zwycięstwo sportowca Kusocińskiego

### w stolicy Finlandji. — Polski biegacz pobit dwu „asów“ Kaila i Loukolę.

W obecności 4000 widzów odbył się w Helsinkach międzynarodowy bieg lekkoatletyczny na 5000 mtr. z udziałem polskiego długodystansowca, Kusocińskiego, który zajął pierwsze miejsce w czasie 15:01,4 przed Kailem i słynnym olimpijczykiem, Loukolę. — Czas Kaili — 15:03,5, a Loukoli — 15:12,6.

Zmęczenie, wywołane długą podróżą, nie pozwoliło Kusocińskiemu na osiągnięcie lepszego czasu poniżej 15 minut, tem niemniej jednak zwyciężył. Sukces Kusocińskiego posiada wielkie znaczenie międzynarodowe w sporcie i przyniesie nam niewątpliwie szeroki rozgłos.

Przebieg pojedynku biegaczy przedstawia się następująco: od startu prowadzenie obejmuje Kusociński, za nim

4. Sprawa statutu Związku i przyjęcie tegoż. (Zatwierdzenie i przyjęcie statutu poznańskiego).

5. Wybór nowego zarządu Związku.

6. Wybór delegatów do zarządu Związku w Poznaniu celem stworzenia jednolitej organizacji dla ziem zachodnich.

7. Sprawa wydobycia agend itp. od b. Związku z Grudziądza.

8. Wolne wnioski i glosy.

9. Zamknięcie zjazdu.

Jak się dowiadujemy, zainteresowanie Zjazdem Tczewskim na całym Pomorzu jest ogromne.

Wszystkie bez wyjątku okręgi i wszystkie placówki pomorskie zgłosiły na ręce tymczasowego Prezesa ks. prob. płk. Wryczy swój udział w Zjeździe i będą na nim reprezentowane.

## Brüning i Curtius bawią w Anglii.

### Niepokój z tego powodu panuje nie tylko we Francji, ale i w Polsce.

Kanceler Brüning i minister spraw zagranicznych Curtius przybyli we czwartek o godz. 8,35 do Hamburga, skąd wyjechali

#### Mydlenie oczu.

W sprawie wizyty w Chequers otrzymuje „Neue Freie Presse“ z niemieckich kół dyplomatycznych następujące informacje: Inicjatywa do tej wizyty wyszła od Hendersona. Rząd angielski pragnął skłonić Niemców do zaniechania swoich żądań co do 100-procentowego rozbrojenia innych państw, gdyż żądanie takie unicestwiłoby konferencję rozbrojeniową (?)

Po wyłonieniu się planu unji celnej, zażądała Francja odroczenia wizyty niemieckiej w Chequers.

#### Niepokój we Francji.

Spotkanie angielskich i niemieckich mężów stanu w Chequers wywołuje wciąż wzrastające zainteresowanie prasy francuskiej, która charakteryzuje szeroko zagadnienia, jakie mają być tam omawiane i komentuje demonstracje „Stahlhelmu“ we Wrocławiu. Demonstracje te żywo poruszyły opinię francuską. „Le Matin“ uważa demonstracje za objaw bardzo znamieny, twierdząc, że świadczą one o podsycaaniu ducha wojennego i organizowaniu wojennej dyscypliny w Niemczech. — Dzienniki ustanawiają związek, między audjencją, której Briand udzielił ambasadorowi niemieckiemu v. Hoeschowi, demonstracjami we Wrocławiu a projektowaniem spotkaniem w Chequers. „Le Matin“ wyraża zdanie, że wystąpienia w rodzaju demonstracji wrocławskich utrudniają bardzo

do Cuxhaven. O godz. 11,30 ministrowie niemieccy odjechali na pokładzie parowca „Hamburg“ do Anglii.

Niemcy zgodzili się na to odroczenie, zażądały jednak, by oprócz rozbrojenia omówiono także kwestię reparacyjną. Rząd angielski zgodził się na to, Francja jednak odnosi się z największą nieufnością do wizyty w Chequers, skoro w Genewie było dość sposobności do omówienia sprawy rozbrojenia.

Niemiecy mężowie stanu pragną w Chequers przedstawić trudną sytuację gospodarczą Niemiec (?).

znacznie jakiegokolwiek kroki w kierunku porozumienia.

Większą część dzienników paryskich widzi w tym zbiegu okoliczności symptom zatrzważający, tem bardziej, że Francja nie bierze w konferencji udziału i nie wie, o czem na niej będzie się mówiło.

Na posiedzeniu Izby francuskiej deputowany Lorin złożył interpelację, zapytującą rząd, jakie są jego zamiary w związku z demonstracjami „Stahlhelmu“ w pobliżu granicy polskiej w obecności przedstawicieli generalicji i członków b. niemieckiego domu panującego.

#### Przyjechali.

Z Londynu donoszą, że Brüning i Curtius przybyli tam w piątek, witani przez przedstawicieli rządu W. Brytanji.

## Echa uchwały „Związku Strzeleckiego“.

### Protest organizacyj katolickich przeciwko napaściom na ks. biskupa Łosińskiego.

Kat. Ag. Prasowa donosi: W dniu 17 maja br. odbył się w Kielcach doroczny zjazd delegatów podokręgu „Związku Strzeleckiego“. Na zakończenie zjazdu uchwalono szereg rezolucyj, wśród których znalazła się napisać na J. E. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego, pasterza kieleckiego.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w obecności przedstawicieli rządu zjazd uchwał podobną rezolucję przeciwko wysokiemu dostojnikowi Kościoła katolickiego i to w dodatku na zjeździe młodzieży.

Stowarzyszenia społeczne, oświatowe i religijne diecezji kieleckiej wystąpiły w obronie swego arcybiskupa, ogłaszając następujący protest:

— „Niewiarogodnym się wydaje, żeby ktoś śmiało wystąpić z zuchwałymi zarzutami przeciwko znanemu powszechnie ze swej działalności w duchu religijnym i patriotycznym dostojnikowi Kościoła katolickiego w Polsce, J. E. ks. biskupowi Łosińskiemu, pasterzowi diecezji kieleckiej. Już w r. 1910, nie lękając się zaborców-Moskali, mówił w Zawierciu nasz pasterz o niechybnym wskrzeszeniu państwa polskiego. Wszyscy zaborcy i okupanci uważali go za patriotę polskiego, a swojego wroga, dlatego też Moskale zamierzali zesłać go do Zytomierza. Niemcy trzymali go pod strażą, a Austriacy mieli już wyrok gotowy.

wywiezienia Biskupa do twierdzy. Cała dotychczasowa działalność J. E. ks. Biskupa kieleckiego świadczy o jego głębokim poczuciu narodowym i państwowym. Ks. biskup niczego bardziej nie pragnie, jak ugruntowania narodu i państwa polskiego na zasadach religijnej i etyki katolickiej we wszelkich przejawach życia publicznego i prywatnego.

„Związek Strzelecki“ w Kielcach na swym okręgowym zjeździe dn. 17 maja br. ośmielił się wystąpić z niesłychaną rezolucją przeciwko naszemu pasterzowi, poważanemu i umiłowanemu przez całe zdrowo myślące społeczeństwo polskie, któremu na sercu leży niespożyte dobro narodu i państwa polskiego.

Z największym oburzeniem i potępieniem odpirając te i wszelkie inne napaści na osobę i działalność duchownego przewodnika diecezji kieleckiej, stwierdzamy na szą gotowość i nadal według jego pasterkich wskazań trwać w Chrystusowej służbie dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. Ukochanemu naszemu Arcypasterzowi wyrażamy z serca pełnego synowskiej miłości i przywiązania najgłębszą cześć i hold. (Następują podpisy.) —

## Po „miarodajnem“ oświadczeniu.

Prasa „sanacyjna“ szeroko rozpisuje się na temat mowy premiera Prystora, wypowiedzianej na posiedzeniu B. B. W. R.

Organ konserwatystów krakowskich „Czas“, odkładając narazie analizę tych „miarodajnych“ oświadczeń, wypowiada taką uwagę ogólną:

— „Na specjalne podkreślenie zasługuje ten ustęp przemówienia p. Prystora, w którym p. premier kategorycznie oświadcza, że najważniejszy dziś odcinek, odcinek gospodarczy, wymaga „unikania wszystkiego, co jest w polityce gospodarczej państwa niepewne, nie wypróbowane, co nie scala psychicznego nastroju społeczeństwa“. Albowiem w walce z kryzysem gospodarczym „czynnik solidarności wszystkich grup społecznych posiadają znaczenie bez porównania większe, niż zarządzenia może i słuszne, lecz wywołujące tarcia i osłabiające tę solidarność społeczeństwa“.

Rząd, który te hasła konsekwentnie przeprowadzi, może liczyć na trwałe poparcie i rzetelną solidarną współpracę całego ogółu.“ —

Z tej uwagi ogólnej nietrudno przewidzieć zapowiedzianą analizę. O ileby „Czas“ chciał konsekwentnie i rzeczowo omówić „miarodajne“ oświadczenie i jego znaczenie, to zaprzeczalby „sanacji“ i wszystkiemu, co dotąd robiła. Gdzież bowiem szukać w taktyce „sanacji“ „scalania nastroju społeczeństwa“, „pewności“ i „wypróbowania“, skoro dotąd było systematyczne rozbijanie i bezplanowość.

Słuszna końcowa konkluzja „Czasu“ u „sanacji“ będzie chyba czemś oderwanem od rzeczywistości, bo nierównomierność np. zastosowania przy obniżce pensyj, chyba jest odwrotnością realizowania hasła solidarności.

## Zgon ks. kardynała Rouleau.

W Quebecu zmarł arcybiskup kanadyjski ks. kardynał Rouleau. Po jego śmierci kolegium kardynalskie liczy 56 członków. 14 kapeluszy kardynalskich jest wolnych. Ks. kardynał Rouleau urodził się w r. 1866 w Kanadzie i został mianowany kardynałem przez obecnego papieża w r. 1927.

## Wdowa po prezydencie Wilsonie.

Pani Woodrow Wilson niebawem wyjedzie z Nowego Jorku do Polski na uroczystość odsłonięcia pomnika jej męża.

## Niemcy idą na oszczędności.

Według informacji prasy berlińskiej nowe zarządzenie finansowe, uchwalone w dniu wczorajszym przez gabinet Rzeszy, zawiera ma oszczędności i utworzyć ma nowe źródła dochodu w łącznej wysokości 1800 milionów marek.

Jak donosi Biuro Ccni, dekret prezydenta Hindenburga, mający składać się z dwu dziesięciu kilku poszczególnych ustaw, ogłoszony ma być w niedzielę lub poniedziałek. W kołach zbliżonych do rządu zdają sobie sprawę, że sytuacja polityczna, pozostająca w związku z ogłoszeniem dekretu jest trudna. Z tego powodu dekret poprzedzony zostanie wyjaśnieniem rządu Rzeszy, w którym omówiona będzie m. inn. obecna sytuacja polityczna Niemiec. Dekret zawierać będzie ponadto prawdopodobnie zarządzenie, wprowadzające 40-godzinny tydzień pracy w niektórych gałęziach produkcji. W sprawie tej gabinet obradował jeszcze w czwartek.



## Inflacja.

Pod tym tytułem zamieszcza artykuł krakowski „Głos Narodu”, omawiający w sposób wyczerpujący fatalne skutki inflacji dla życia gospodarczego.

W artykule tym czytamy:

„Nie wyobrażamy sobie jeszcze dziś, żeby się mógł znaleźć rząd, któryby chciał wejść na drogę inflacji. Wie dobrze, że sztuczne pobudzenie życia (zmniejszenie bezrobocia, zwiększenie kapitału obiegowego itd.) nie wynagrodzi tych strasznych gospodarczych, społecznych i moralnych szkód, które sprowadza zawsze inflacja.

Wie dobrze, że inflacja byłaby może przez pewne koła powitana z radością, że może nawet całe warstwy dałyby się zbalamucić, gdyby szerokim strumieniem poczęły płynąć banknoty, ale winien wiedzieć, że nie wolno za tę cenę zdobywać popularności... Za tę cenę!

Słuszny ten głos organu krakowskiej Ch. D. znajdzie poklask nie tylko w sferach gospodarczych, ale i u całej ludności.

Katowicka „Polonia“ uległa w tych dniach konfiskacji za wiadomość o rzekomych zamiarach rządu pójścia na drogę inflacji. Biuro prasowe prezydium rady ministrów zaprzeczyło tej wiadomości.

## Tragiczny koniec sprzeczki małżeńskiej.

24-letnia Stanisława Skalska, właścicielka sklepu spożywczego w Warszawie po powrocie męża, konduktora tramwajowego — z pracy do domu, szykowała się do wyjścia na miasto. Podejrzliwy i zazdrosny małżonek, uprzedzony widocznie przez sąsiadki, oświadczył żonie, iż nie pozwoli jej wyjść. Wynikła sprzeczka, po której silne zdenerwowana kobieta opróżniła 3 buteleczki esencji octowej, po 40 gram. Desperatkę nieprzytomną w stanie ciężkim pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha, gdzie po upływie kilku godzin — zmarła.

Oprócz męża, samobójczynie pozostała dwójka drobnych dzieci.

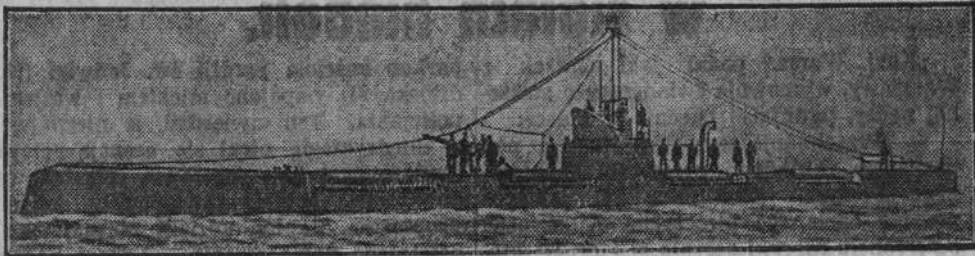
## Przewiezienie gen. Żymirskiego.

Odsiadujący karę więzienia gen. Żymirski, został nagle przewieziony z Mokotowa do więzienia w Cieszynie.

Zwolnienie gen. Żymirskiego z więzienia ma nastąpić w sierpniu po całkowitem odbyciu kary. Gen. Żymirskiemu bowiem nie darowano jednej trzeciej części kary za dobre sprawowanie się, co stosuje się nawet wobec największych przestępców.

## Prądy religijne i przeciwreligijne mianow. wśród nauczycielstwa.

I.  
W dobie powojennej dwa przeciwnie prądy mocno się ścierają, jeden materialistyczny i ateistyczny — bezbożny, a drugi duchowy i religijny. Widzimy straszne spustoszenia, jakie wywiera prąd bezbożny na szersze koła pod kierownictwem wolnomyślicieli i masonów, za gorliwym poparciem bolszewickich bezbożników, z którymi wolnomyśliciele i bezbożnicy wszystkich krajów utrzymują bliskie stosunki, a otrzymują dyrektywy. Materializm i ateizm — to czad, który odurza i usypia, a w końcu o śmierć duchową przyprawia, to morfina duchowa, ale ponętą tylko dla dusz płytkich i niedźnych lub wyrodliwych, lecz nie może zaspokoić dusz o szlachetniejszych skłonnościach i porywach, dusz myślących i szukających ideału piękna i dobra. Dusze szlachetniejsze wstręt odczuwają i nieszczęśliwie się czują w grubym, upadającym materializmie i związanej z nim bezbożności. Toteż nie dziw, że takie dusze szlachetniejsze, wskutek smutnych okoliczności pozabawione wychowania i wykształcenia religijnego, niezadowolone z materializmu, szukają wyższych i szlachetniejszych ideałów, szukają wyższego celu życia, a w tem poszukiwaniu prawdy i dobra wychodzą poza ramy świata materialnego i wchodzą w światy, w światy ducha, w światy niematerialne. W tem szukaniu dochodzą wprawdzie do przekonania, że musi być dusza i musi być świat duchowy. Biedne dusze niespokojne i nieszczęśliwie chcą nawiązać jakąś łączność z tym światem duchowym, aby dowiedzieć się coś o życiu po zagrobowem — i wpadają częstokroć w matnię nową, przez szataną nastawioną, w matnię spirytystyczną i jego różnych okultyzmów. Aby biedne, niespokojne dusze zatrzymać na drodze i nie dopuścić do poznania Prawdy Bożej, szatan przez swych pomocników wytworzył nawet nową religię — spirytystyczną. Ale te przewrotne, głupie, najczęściej oszukiwane praktyki spirytystyczne nie mogą zadowolić dusz szlachetniejszych i głębszych, które dążą



Sowiecka łódź podwodna, która zatonięła w zatoce Fińskiej.

## Tragedja małżeńska w Poznaniu. Małżonkowie Ćwiklińscy pozabawili się życia przez zatrucie gazem.

W poniedziałek w godzinach południowych z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn popełnili samobójstwo małżonkowie Antoni i Elfyda Ćwiklińscy, zamieszkałi przy Wierzbicicach 31a.

Zajmowali oni wygodne i ładnie urządzone mieszkanie i nikt z sąsiadów ani też osób, bliżej znających stosunki domowe małżonków, nie przypuszczał, że noszą się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Zmarli tragicznie Ćwiklińscy powzięli decyzję pozabawienia się życia prawdopodobnie już w niedzielę. Jeszcze po południu śp. Ćwiklińska uregulowała w sąsiedztwie jakąś kilkozłotową pretensję. Od tej pory już ich nie widziano.

Dopiero w poniedziałek w godzinach południowych zwrócił uwagę sąsiadów wydobywający się z mieszkania Ćwiklińskich zapach gazu. Pukania do mieszkania, pozostawione bez odpowiedzi, nasunęły sąsiadom pewne podejrzenia. Zawiadomiono policję III komisariatu, która natychmiast zaalarmowała pogotowie ratunkowe i przystąpiła do otwarcia drzwi przemocą.

Małżonków znaleziono już bez życia. Otwarte kurki gazowe świadczyły o zaczadzeniu się gazem świetlnym. Jak stwier-

dził lekarz, śmierć nastąpiła co najmniej przed trzema godzinami. Ćwiklińscy ubrani byli na czarno; widocznie już przygotowali się do trumny. Nad wyjaśnieniem motywów samobójstwa pracują władze śledcze.

Zmarły 62-letni Antoni Ćwikliński, dawniejszy restaurator, miał w niezadługim czasie udać się do zakładu dla starców. Przyczyną umieszczenia go w zakładzie nie były jednak warunki materialne, lecz raczej konieczność zapewnienia mu opieki. Być może, że ta rozłąka napawała małżonków taką troską i przerażeniem, że woleli szukać końca swej wędrówki ziemskiej w samobójczej śmierci, niż rozstawać się z sobą na stare lata. Śp. Elfyda Ćwiklińska pochodziła z Hoynau w Niemczech i liczyła lat 55.

Zwłoki samobójców odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa śp. Ćwiklińscy popełnili samobójstwo już w nocy na poniedziałek. Śmierć ich nastąpiła jednak dopiero nazajutrz w godzinach przedpołudniowych.

Tragiczny zgon małżonków wywarł wstrząsające wrażenie.

## Straszne nieszczęście kolejowe

na szlaku Garwolin—Pilawa. — 4 osoby zabite, a 6 odniosło rany. — Dwie lokomotywy i wiele wagonów uległo strzaskaniu.

W nocy na czwartek o godz. 3 m. 20, na szlaku Garwolin—Pilawa, pociąg towarowy pośpieszny Nr. 9869, dążący z Pilawy do Garwolina, zdurzył się z parowozem, idącym luzem. Skutkiem katastrofy, obydwa parowozy uległy uszkodzeniu, nadto 5 wagonów — zdruzgotaniu. Ofiarami katastrofy padły 4 osoby zabite i 6 rannych.

Na miejsce katastrofy przybył wagon ratunkowy wydziału sanitarnego m. Warszawy, z dr. Małachowskim i sanitariuszem Pietrzakiem. Nadto — specjalnym pociągiem udała się komisja dyrekcyjna warszawskiej dyrekcji P. K. P. Nazwiska zabitych: Albin Jankowski, robotnik kolejowy

(zmiążdzenie głowy), Aleksander Skrzypczyński, kolejarz (zgniecenie klatki piersiowej), Wacław Kowalski, przewoźnik wagonu z piwem „Haberbusch i Schiele“ (zgniecenie klatki piersiowej i rana miążdżona głowy) i Stefan Nieralski, szereg. I. oddziału służby uzbrojenia — Dęblin-Stary) odcięcie i zmiążdzenie głowy, klatki piersiowej i rąk.

Ranni: Jan Twardowski kierownik pociągu towarowego pośpiesznego (złamanie rąk i nóg i rany tłuczone głowy, Franciszek Zakrzewski, pomocnik maszynisty (rany szarpane jamy ustnej i zgniecenie klatki piersiowej), Stanisław Gordowski,

konduktor (złamanie prawej nogi i lewej ręki, oraz rany tłuczone głowy), Abdon Grajner, hamulcowy (zgniecenie klatki piersiowej, złamanie prawego przedramienia i rany szarpane jamy ustnej), Teodor Barańczuk, szeregowiec I oddziału służby uzbrojenia — Dęblin-Stary (rany tłuczone głowy, zgniecenie klatki piersiowej i złamanie lewej nogi), oraz maszynista Bolesław Kaliszek (ogólne potłuczenie). Po nałożeniu opatrunku, pierwszych 5 rannych przewieziono wspomnianym pociągiem sanitarnym na dworzec Warszawa-Wschodnia o godz. 9 m. 30. Tam oczekiwały już karetki: Pogotowia ratunkowego i wojskowego z komendy miasta. Rannych — cywilnych — wszystkich w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala kolejowego św. Wojciecha, żołnierza zaś — również w stanie bardzo ciężkim — do szpitala Ujazdowskiego.

Przyczyną katastrofy było wadliwe postawienie semaforu, oraz silna mgła. Ruch pociągów odbywa się drogą okrężną przez Dęblin — Luków — Siedlce. Zaznaczyć należy, że żołnierze stanowili eskortę wagonu z amunicją. Inne wagony były eskortowane przez 2 policjantów, którzy, na szczęście, w samą porę zdążyli zeskokoczyć, dzięki czemu ocalili. Zwłoki ofiar katastrofy pozostały na miejscu — do czasu przeprowadzenia dochodzenia przez władze policyjne śledcze i kolejowe. Przybył również wagon roboczy z taborem robotników, którzy przystąpili do usuwania szczątków strzaskanych wagonów i naprawieniu toru.

Jak się okazuje, winą za katastrofę ponosi dyżurny ruchu na stacji Garwolin, Gąsiorowski, który pociągnął za niewłaściwą rączkę i, zamiast skierować na właściwy tor idącą z Garwolina ku Warszawie drezynę, puścił luzem idącą do Warszawy lokomotywę na pociąg towarowy. Gąsiorowski aresztowano na zlecenie komisji śledczej ministerstwa komunikacji.

## „Mała“ gratyfikacja.

Dowiadujemy się, że pani Zwiślowska, z domu Mościcka, córka p. Prezydenta, wdowa po dr. Zwiślowskim, który był przez dwa lata dyrektorem fabryki w Mościcach, otrzymała od Rady Nadzorczej zakładów, gratyfikację w kwocie 80.000 zł.

Gratyfikacja jest naprawdę „drobną“ i na „mniejsze wydatki“ w zupełności wystarczy. Skoro wszystkie przedsiębiorstwa takie gratyfikacje wypłacały, to spokojnie można zamknąć wszystkie banki ubezpieczeniowe.

## Chciałeś Polski, wdychałeś za niepodległością, a dziś?

zaprzedajesz swój kraj kupując towar zagraniczny!

do poznania pewnej i niewzruszonej prawdy. Dlatego to dowiadujemy się, że w kołach inteligencji wszystkich krajów, i tej dotąd nie wierzącej, budzi się potężny ruch religijny, zwrot ku Bogu i religii. Często, coraz częściej czytamy o nawróceniach się na katolicyzm wybitnych uczonych, sławnych pisarzy i artystów, którzy potem z najgłębszą radością i apostołskim zapałem stają nie tylko w obronie katolicyzmu, ale raczej stają się przez pisma i przykład prawdziwymi misjonarzami dla inteligentów bezreligijnych. Możemy już stwierdzić fakt, że prawdziwa elita umysłowa zrywa z ateizmem, do niedawna modnym, który to afiszował się jako jedynie odpowiedni dla inteligentów światopogląd. W sferach wysokiej inteligencji dziś już tylko z politowaniem mówią — o półgłówkach, którzy jeszcze się „szczyca“ — bezreligijnością, ateizmem i materializmem. Ateizm i materializm — to strawa duchowa, którą masoneria i bolszewizm podrzucają półgłówkom, zacofanym pseudouczonym, którzy może w tym lub owym kierunku coś niecoś wiedzą zdobyli, ale są zbyt płytki lub wręcz niezdolni wyjść poza ciasny okres swojej domniemanej uczoności.

Zwolennikami ateizmu i materializmu — to są one płytkie i ciasne głowy, które swą „mądrość“ czerpią zawsze jeszcze — z Haeckla i jego zwolenników, monizmu, na których nauka dawno już wydała wyrok potępienia. Zwolennikami ateizmu i materializmu są ludzie, którzy — dla zysku — służą dalej kościołowi antychrysta, bo klika żydowsko-masońsko-bolszewicka dobrze oplaca i mocno reklamuje kaleczne utwory pisarskie. Zwolennikami bezbożnego kierunku będącymi są też głównie, którzy zagrzebali się w błoto rozpusty i niskich namiętności, bo bezbożność jest dla nich tymczasowym środkiem uspokajającym wyrzuty sumienia i budzący się wstręt. Najsmutniejszym jednak jest to, że ateizm i materializm wnoszą „kościół antychrysta“, w szersze warstwy ludzi nieoświeconych, nieinteligentnych wskazując im jako jedyny cel życia — używanie świata i jego uciech, a pozabawiają ich jedynie pewnej ostoji, jedynie zdrowej pociechy, jaką daje prawdziwa religia. Oczywiście podatną glebą na taką siejną szatańską — jest nędza, brak pracy i wystarczającej płacy.

Dwa te mocno ścierające się prądy — antyreligijny i religijny musiały znaleźć też oddźwięk wśród nauczycielstwa wszystkich krajów. Może najczęściej i najwybitniej zaznaczył się wpływ ateistyczny wśród nauczycielstwa Francji. Encyklopedyści — i masoneria przez dziesiątki lat przygotowywali tam glebę pod posiew bezbożności. Wywołane przez nich rewolucje były nie tylko przewrotami społeczno-państwowymi, lecz również antyreligijnymi, przeciwkościelnymi. Zresztą rewolucje wszędzie podobny ujawniają charakter, który dowodzi, że ich aranzjerami są kliki żydowsko-masońskie. Gdy masoneria uzyskała przemożne wpływy, dążyła ku temu, aby cały naród przeobrazić na swój obraz i podobieństwo. Dlatego trzeba było wykluczyć wpływ Kościoła i religii na najmłodsze pokolenie. W tym to celu masoni sprawili, że szkoły państwowe wszelkiego typu, począwszy od szkół powszechnych, miały być bezreligijne. Dlatego wypędzono z Francji zgromadzone, utrzymujące szkoły katolickie, a by uniemożliwić wychowanie religijne.

Abym zaś działo się w duchu bezbożności wychować, trzeba było w instytucjach nauczycielskich wychować nauczycieli na apostołów bezbożności i wrogów religii, a zobowiązywać kandydatów nauczycielskich, aby w szkołach nie mówili o Bogu i religii, by raczej religię zwalczali. Wobec tego katolicy musieli zakładać prywatne szkoły katolickie i je utrzymywać, a własnymi środkami przygotowywać też nauczycielstwo katolickie. Niebawem rząd francuski przekonał się o smutnych skutkach bezreligijnego wychowania, bo mnożyły się zbrodnie młodocianych, szerzył się zaś radykalny socjalizm i komunizm — a sfery wojskowe przekonywały się, że bezbożni wychowawcy spaczali dusze, a nawet patriotyzm ośmieszali. Doszło do tego, że władze wojskowe do licznych szkół państwowych musiały wysłać specjalnie przygotowanych oficerów, którzyby młodzieży zaszczycałi miłość Ojczyzny. — Atoli już przed wojną zapoczątkował się między nauczycielstwem państwowym nowy prąd, zmierzający ku religii — a to niezależnie od przestróg wybitnych patriotów, którzy zwracali uwagę na smutne owoce szkoły bezwyznaniowej, bezreligijnej.

Ruch ten wyszedł od nauczycielek państwowych, ustanowionych w wioskach górskich, zdala od większych środowisk. Młode nauczycielki — poza mozołną pracą zawodową nie znajdowały żadnych podnieć kulturalnych, ani też rozrywek. Ponadto nie znajdowały zadowolenia w swojej pracy wychowawczej spostrzegając, że szkoła bezreligijna nie daje żadnych podstaw życiowych, nie daje żadnej obrony przeciw złym wpływom. To wszystko powodowało młode te dusze do zastanawiania się i doprowadzało do przekonania, że wychowanie bezbożne nie daje dodatnich owoców, wytwarza pustkę w duszy, rozstrój i zwątpienie. Biedne dusze niezadowolone i smutne zaczęły szukać światła. — Do rąk jednej wpadła książka Rene Bazain „David-dee Birot“, w której to autor opisuje, jak Dawidka Birot szuka prawdy i do niej się zbliża? Książka ta głęboko znajduje oddźwięk w duszy smutnej i zwątpiałej. A ileż jej podobnych? Zawiązuje się między niemi korespondencja, następuje założenie związku pod nazwą „Davidées“ — dawidek szukających prawdy, któryto związek w 1916 rozpoczął wydawnictwo specjalnego miesięcznika, którego liczbą abonentek ciągle wzrasta. Wreszcie wolnomyślni i bezbożni w szkolnictwie wystąpili przeciw „dawidkom“, które jednak się nie ułękły, lecz stanowczo broniły swego kierunku i wykazały, że są uprawnione — i że nawet ustawy państwowej szkoły nie sprzeciwiają się ich dążnościom, choć zabraniają wychowania religijnego — wyznaniowego. — Ruch religijny, zapoczątkowany przez młode nauczycielki, pono wśród nauczycielstwa francuskiego zatacza coraz szersze koła. — Okazuje się stara prawda, że bezbożność może na jakiś czas być środkiem oszalamiającym, ale nie może na dalszą metę zaspokoić duszy, wszak w bolszewickiej Rosji mimo straszego, szatańskiego prześladowania religii „ujawnia się coraz silniejszy prąd zwrotu ku religii — nawet w tych kołach, na których to szatani bolszewicy oprócz chcieli panowanie bezbożności, w kołach robotników fabrycznych, którzy ze swych głodowych zarobków urządzają kaplice — kościołki i utrzymują duchownych, czem we wściekłość wprowadzają szatanów rządzących. (Dokończenie nastąpi.)



### Trzy męczennicy Chrystusowi.

Z Mińska doniesiono do Wilna, że przed kilku dniami miejscowe KPU rozstrzelało trzech księży katolickich, którzy więzieni byli od kilku miesięcy w podziemiach. Rozstrzelanym zarzucono udział w spisku kontrrewolucyjnym oraz odmowę podpisania deklaracji o wyrzeczeniu się stanu duchownego.

### Sami nie umieją, a komuś nie pozwalają.

Z Helsink (Finlandja) donoszą, że na miejscu zatonięcia sowieckiej łodzi podwodnej w zatoce Fińskiej, w odległości 3—4 mil morskich od statku strażniczego przy Aransgrund, zgromadzonych jest obecnie około 10 statków floty sowieckiej, krawozowników, kontrtorpedowców i łamaczy lodu. Flotylla przystąpiła do prac ratowniczych. Ofer ta fińskiego towarzystwa „Tolfvan”, posiadającego kilka specjalnych statków ratowniczych, została przez Sołwety odrzucona. Akcję ratunkową flotylli rosyjskiej utrudniają panujące silne wiatry i wysoka fala. Władze sowieckie i dowództwo flotylli odmawiają nadal wszelkich informacji. Powszeczenie panuje przekonanie, iż żoła zatoniętej łodzi podwodnej, wynosząca podobno 35 ludzi, jest stracona.

### Kilka sekund ma nieraz wielkie znaczenie.

Z Lyonu donoszą o wypadku, który mógł pociągnąć za sobą groźne rezultaty. Mianowicie na drodze, po której odbywał się w okolicach miasta Aix les Bains bieg kolarski, stoczył się odłam skały objętości 600 m<sup>3</sup>. Ołbrzymia ta masa toczyła się z wielkim hałasem, druzgocąc drzewa i wszystkie znajdujące się po drodze przedmioty. Skała spadła na kilka sekund przed przybyciem czołowego kolarza, który zdołał w porę zatrzymać się i uprzedzić innych zawodników. Droga przechodził w chwili katastrofy miejscowy gospodarz, który odniósł ciężkie rany i zmarł po odstawieniu go do szpitala.

### Na wydobyte skarbow.

Z jednego z portów francuskich wyruszył parowiec włoski „Artiglio”; zadaniem tego statku jest wydobyte z dna morskiego bogactw, znajdujących się na statku „Egypcie”, który zatonął w czasie wojny niedaleko brzegów Francji. Wiół on 6 tonn złota, 43 tonny srebra i 800 tys. ft. szterlingów w gotówce. Poszukiwania, prowadzone w roku ubiegłym przez parowiec włoski tej samej nazwy, który spłonął na pełnym morzu, pozwoliły ustalić, że „Egypcie” leży na głębokości 125 metrów. — We wrześniu ub. roku udało się przedostać do pierwszego jego pokładu i wydestać z kasy ogniotrwałej klucz od kabiny, gdzie zamknięte są zapasy złota, srebra i pieniędzy.

### Tromtadracja niemiecka.

W Królewcu odbyło się walne zebranie pruskiego związku dyrektorów szkół ludowych i średnich, które miało charakter demonstracji wybitnie politycznej. Według doniesień prasy, przewodniczący Luche w przemówieniu swem oświadczył: „Co jest niemieckie, musi pozostać niemieckim, a co było niemieckie, musi stać się znowu niemieckim”. Zebranie uchwaliło rezolucję, ślubującą wierność braciom przemocą oderwanym od Rzeszy i przyrzekającą dążyć do urzeczywistnienia hasła, że wszystkie obszary wschodnie są niemieckie.

### Samobójstwo dyrektora banku.

W sobotę nad ranem rzucił się pod pociąg, jadący w stronę Bytomia, dyrektor Hansa-Banku w Bytomiu, Chmielus, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa był krach banku i w związku z tem obawa przed aresztowaniem.

### Polski lot dokoła świata.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie por. Lewoniewski wystartuje do lotu dokoła świata. Lot organizowany jest przez Podlaską Wytwornię Samolotów i odbędzie się na awionetce P. V. S. 52. Trasa raidu przewiduje w pierwszej części lot etapowy do aTkaru w Afryce. Następnie przelot południowego oceanu Atlantyckiego do Ameryki Południowej. W dalszym ciągu por. Lewoniewski odbędzie przelot nad Kordyljerami, Ameryką, Alaską szlakiem wysp Aleuckich ponad Kamczatką do Azji, przez którą wróci do Europy.

### Handlarze żywym towarem.

Policji meksykańskiej udało się w ostatnich dniach wpaść na trop zorganizowanej szajki handlarzy żywym towarem. Dokonano szeregu aresztowań, a wstępne śledztwo wykazuje, że chodzi tu o szeroko rozgałęzioną organizację, operującą we wszystkich krajach Ameryki Północnej i Południowej, a posiadającą swe centrale w stolicach europejskich, także w Warszawie. Poselstwo Rzplitej Polskiej porozumiało się z władzami policyjnymi co do współpracy.

## W sidłach niedoli.

„Kurj. Warsz.” podał taki obrazek z Warszawy, wymownie świadczący o strasznej nędzy, panującej obecnie w Polsce:

— „Przechodnie zauważyli leżącego pod parkanem zakładów przemysłu zapalczanego „Płomyk” (Modlińska 26) jakiegoś nędźnie odzianego mężczyźnię. Kilka osób z personelu fabryki zebrało z 1 gr. 20, które doręczono biedakowi. Wkrótce potem zauważono, że nieznajomy, idąc brzegiem chodnika, obsunął się i wpadł do rowu. Przechodnie pośpieszyli mu z pomocą i wówczas dowiedzieli się, że nieznajomy od 3-ch dni nic nie jadł, napił się wody i dostał kurczów żołądka, prosi więc o ratunek. Kilka kobiet, wzruszonych losem nieszczęśliwego, pośpieszyło do domu, aby przynieść ciepłego mleka. Nieznajomy ciągnął dalej smutną opowieść o tem, jak o d jesieni, pozostając bez pracy, tułał się na bruku, prosząc o wsparcie, którego mu ze względu na młody wiek, często odmawiano.

Ofiarę losu przeniesiono w cień pod

parkan kościoła parafii św. Jadwigi (Modlińska 24), napojono mlekiem i wezwano policjanta. Ten stwierdził, iż nieznajomy w międzyczasie otruił się esencją octową. Zaalarmował więc pogotowie, spieszące zaś do kościoła kobiety zawiadomiły księdza proboszcza. Kapłan udzielił nieznajomemu ostatniego namaszczenia. Lekarz pogotowia zastosował odpowiednie zabiegi, lecz wszelka pomoc okazała się spóźniona. De-nat w wieku około lat 35 był w podartem ubraniu, bez butów i nakrycia głowy, twarz sterana i wycieńczona. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Ustaleniem osobistości nieznajomego zajęła się policja.”

Wypadków, jak powyższy, jest dzisiaj niezliczone mnóstwo. Zwykle przemijają one bez echa. Mało kto rzuci okiem przy czytaniu gazety na dział kroniki i zwróci na nie uwagę... A przecież jak bardzo powinny i muszą nas one wszystkich obchodzić! W nich jest zawarta „rzeczywista rzeczywistość” współczesna!



W większych miastach w parkach miejskich urządzone są wodotryski, gdzie młodzież w czasie upałów zażywa kąpeli.

## Jedna z chorągwi „proroka” Mahometa, t. zw. „Sandzak-Szeryf” jest przez Turków przechowywana jako wielka świętość.

Dochodzenie w sprawie ostatnich rozruchów derwiszów w Menemen (Turcja) ujawniło, że derwisz Mehmed, który ogłosił się „mohdim” (mesjaszem) i który poległ w Menemen wraz z kilku swymi zwolennikami, miał zamiar podnieść „Sandzak-Szeryf” („Święty sztandar”), by w ten sposób łatwiej zjednać sobie fanatyczne tłumy ludności.

„Sandzak-Szeryf” jest jedną z chorągwi samego proroka Mohammeda (Mahometa), który posiadał ich kilka, białych i czarnych. Znajdujący się w posiadaniu Turcji „Sandzak-Szeryf” był umieszczony do czasu sultana Abdul Hamida w znanym meczecie Eyuba, położonym w głębi „Złotego Rogu” (w Stambule). Meczet ten powstał na miejscu, gdzie poległ, podczas pierwszego oblężenia Konstantynopola w 672 r. przez Arabów przyjaciel i towarzysz proroka, Eyub. Meczet zbudował sultan turecki Mohammed II w 1453 r., zaraz po zdobyciu Konstantynopola.

„Sandzak-Szeryf” utkany jest z sierści wielbłąda i owinięty w drugi sztandar, którym się posługiwał kalif Osman (trzeci kalif). Podwójna ta relikwia jest zawinięta w 40 chustek z bardzo cienkiego jedwabiu; całość spoczywa w skrzyni niebieskiej, ozdobionej kamieniami drogocennymi. W faldach chustek umieszczono Koran, spisany przez drugiego kalifa Omara własnoręcznie. Koran jest ozdobiony perłami i innymi kamieniami drogocennymi. Oprócz Koranu w faldach chustek znajduje się również klucz od Kaaby (największej świątyni muzułmańskiej, znajdującej się w Mecce), który wręczony był w swoim czasie sultanowi Selimowi I na znak poddania się przez szeryfa Mekki.

„Sandzak-Szeryf” ma kształt kwadratowy i mierzy 4 metry długości. W jednym z kątów umieszczono okrągłą kieszeń, zawierającą drugi mały egzemplarz Koranu, spisany przez drugiego kalifa, Osmana. Sztandar jest osadzony na drzewcu hebanowym za pomocą artystycznie rzeźbionych kółek serbrnych. Za czasów proroka wyznaczano licznych wojowników, których zadaniem było otaczać stale „Sandzak-Szeryf” podczas bitwy i zastępować poległego chorążego.

Po śmierci proroka i pierwszych kalifów, „Sandzak-Szeryf” przechowywano z początku w Damaszku, później w Bagdadzie i, nareszcie, w Kairze, gdzie sultan Selim I zdobył go w r. 1517, podczas podboju kraju.

„Sandzak-Szeryf” za czasów tureckich podnoszono tylko dwa razy: pierwszy raz za sultana Murata III-go, z powodu rewolty księcia Moldawji, Michała, i po raz drugi — w czasie pierwszego pochodu tureckiego przeciw Austrii. Podnoszenie „Sandzak-Szeryfa” odbywało się z wielką pompą, mającą na celu wywrzeć możliwie jak największe wrażenie na tłumie. W ciągu kilku dni, poprzedzających podniesienie sztandaru, odmawiano modlitwy i odbywano procesje oraz perfumowano go zapachem aloesu i białej ambry. Niosło go kolejno 40-tu chorążych, za którymi postępowały oddziały jeźdźców i urzędnicy dworu sultanańskiego.

## Na wystawie kolonialnej do Paryża.

Celem umożliwienia jaknajszerszym sferom polskiego społeczeństwa zapoznania się praktycznego z zagadnieniem kolonialnym, odgrywającym coraz większą rolę w naszym życiu, zarówno gospodarczym, jak i społecznym (emigracja), Liga Morska i Kolonialna organizuje 2 wycieczki, które wyruszą w łopcu br. na Wystawę Kolonialną do Paryża drogą morską i lądową. Należy dodać, że uczestnicy wycieczki morskiej, odbędą podróż z Gdyni

przez Kopenhagę do Havru pod polską banderą, okrętem polskiej transatlantycznej linii okrętowej „Gdynia — Ameryka” „Pułaski”. Zarówno bogaty i urozmaicony program tych wycieczek, który przewiduje między innymi, oprócz zwiedzenia Wystawy i Paryża, udział w Narodowym Święcie Francuskim w dniu 14 lipca, jak i niskie stosunkowo ceny, winny przyciągnąć do dużego powodzenia tych wycieczek.

Zapisy przyjmuje Centrala Ligi M. i K. Warszawa, ul. Nowy Świat 35, tel. 315-88. Wszelkich informacji udziela zarówno Centrala, jak i wszystkie Oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej.

## Napad bandycki

i ograbienie ubogiej kobiety.

Jednej z ostatnich nocy nieznanymi sprawcy wdarli się przez okno do mieszkania p. Rozalji Pinczukowej w Lucku. Na odgłos podejrzanym szmerów, p. Pinczukowa zerwała się z łóżka i wyszła do pokoju, gdzie operowali złodzieje. Ci ostatni, według słów poszkodowanej, zarzucili jej na twarz chustkę i zadalili tępe narzędziem 6 ran w głowę, w tej liczbie jedną między oczy, poza tem ciężko uszkodzili palec prawej ręki, zrywając zeń pierściołek.

Pod uderzeniami wlamywaczy, p. Pinczukowa, po wydaniu okrzyku o ratunek, padła zemdlna na ziemię. Na krzyk jej obudziła się śpiąca z nią razem w jednym pokoju współlokatorka, uczenica 5-ej kl. miejscowego gimnazjum izraelskiego i zaalarmowała sąsiadów. Tymczasem p. Pinczukowa, odzyskawszy przytomność, miała jeszcze tyle sił, że wyszła z mieszkania i dopiero po przejściu ok. 40 metrów, zwała się do rowu po przeciwną stronę szosy. Tam w stanie nieprzytomnym, została odnaleziona przez zaalarmowanych mieszkańców i odwieziona do szpitala po 12 godzinach. Stan rannej ciężki.

Rzecz charakterystyczna, że ofiara napadu była kobietą biedną, co świadczyło o napastnicy byli zamiejscowi.

## Uczczenie bohaterów lotników.

W sobotę o godz. 11-ej przed południem we Lwowie, na cmentarzu „Obrońców Lwowa” odbyło się uroczyste wieńczenie grobów trzech lotników amerykańskich: kpt. T. V. Mac Cullam, por. Artura Kelly oraz por. Greysa, poległych w obronie Polski.

W podniosłej uroczystości wziął udział ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. p. Willys z małżonką w towarzystwie attache wojskowego i pierwszego sekretarza ambasady.

## Dwa wypadki.

We Lwowie wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki przy budowie domów. Mianowicie przy ul. Kordeckiego 20 z nadbudówki II-go piętra spadł z powodu złamania się belki cieżła Marcin Świr i zabił się na miejscu, zaś przy ulicy Na Błonie 14 przy budowie domu kolejowego spadł wskutek utraty równowagi z wysokości I-go piętra Roman Mroczo, doznając złamania nogi i ciężkich obrażeń cieleśnych.

## Zawieszenie związku.

Starosta grodzki warszawski zawiesił działalność stowarzyszenia pod nazwą „Centralny Związek Właścicieli Autobusów Rzeczypospolitej” z siedzibą w Warszawie. Jednocześnie starosta wystąpił do komisarza rządu o zamknięcie wymiennego stowarzyszenia.

## Broszura węgierska o Pomorzu.

Na półkach księgarskich w Budapeszcie ukazała się broszura Jana Tomcsahyi'ego p. t. „Gdańsk i korytarz gdański”, który w sposób przychylny dla Polski omawia problem Pomorza polskiego.

## 74 rocznica urodzin Piusa XI.

Dnia 31. maja przypadła 74-ta rocznica urodzin Papieża Piusa XI.

Achilles Ratti — tak bowiem brzmi cywilne imię i nazwisko Głowy Kościoła katolickiego, — urodził się w Desio w roku 1857. Od 13 czerwca 1919 r. do początku 1922 r. był nuncjuszem apostolskim w Warszawie, 13 czerwca 1921 r. zostaje arcybiskupem Medjolanu i kardynałem, a 6 lutego 1922 r., po śmierci Papieża Benedykta XV, powołany zostaje na Głowę Kościoła katolickiego i przybiera imię Piusa XI.

## Zamach na pociąg.

Pociąg, zdążający w kierunku Mandalaj (Indje), uległ katastrofie. Jedna z szyn została usunięta, wobec czego lokomotywa i trzy wagony przewróciły się. 6-ciu podróżnych odniosło rany i zostało przewiezionych do szpitala. Przypuszczają, iż chodzi tu o akt sabotażu.

## Lord przed sądem.

W Londynie rozpoczął się proces przeciwko lordowi Kylsantowi, nacelnemu dyrektorowi „Royal Mail Steam Packet Company” oraz dyrektorowi innych wielkich towarzystw żegluga, oskarżonemu o ogłoszenie dorocznego sprawozdania Tow. „Royal Mail” za lata 1926 i 1927 z całą świadomością, że sprawozdania te zawierają fałszywe dane. Do odpowiedzialności został pociągnięty również Harold John Morland, buchalter - rzeczoznawca i w swym czasie kontroler wzmiankowanego towarzystwa, pod zarzutem, że dopomagał lordowi Kylsantowi w ogłoszeniu wyżej wzmiankowanego sprawozdania.



# KRONIKA.

## KALENDARZYK:

Sobota: Norberta.  
Niedziela: Roberta.  
Poniedziałek: Maksymiljana.

© **Dyżur lekarski.** W niedzielę, dnia 7-go czerwca pomocy lekarskiej członkom Pow. Kasy Chorych udzielać będzie w nagłych wypadkach dr. Janiszewski, lekarz kasowy.

© **Z procesji Bożego Ciała.** W dniu święta Bożego Ciała odbyła się uroczysta procesja z kościoła ul. Przemysłową na okolo Rynku. Procesję prowadził wiel. ks. proboszcz Zakryś w asyście ks. ks. prof. Brejskiego, Mówińskiego oraz Wielęskiego. Przy ołtarzach tutejsze chóry śpiewały jak Tow. Śpiewu św. Cecylii, św. Grzegorza oraz Tow. „Lutnia” odśpiewały stosowne pieśni. Piękna pogoda podniosła uroczysty charakter procesji, w której wzięły udział liczne stowarzyszenia i organizacje ze sztafardami oraz liczne rzesze wiernych.

© **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbyło się w poniedziałek, dnia 1 bm. pod przewodnictwem p. Grajewskiego w obecności p. burmistrza Schwarza oraz radców miejskich.

Porządek obrad obejmował kilka punktów. Na miejsce ustępującego z komisji sanitarniej p. Glowackiego wybrano radnego Cesarza. Wniosek p. insp. Reiskego o uchylenie podatku komunalnego odrzucono z powod ubraku podstaw. Wniosek Towarz. Wincenego a Paulo i Tow. Ludowego o zwolnienie od podatku od zabaw po długiej dyskusji uchwalono. Wnioskowi temu sprzeciwiali się niektórzy radni z powodu uprzedniej uchwały Rady, postanawiającej nie zwalniać żadnego towarzystwa z wspomnianego podatku. Wniosek właścicieli nieruchomości o zwolnienie z opłaty za nieużyta wodę zatwierdzono w ten sposób, że należne sumy zredukowano do 50 proc. Okólnik wojewódzki co do kontroli Kom. Kas Oszczędności oraz w sprawie opłat od widowisk i rozrywek przyjęto do wiadomości. W wolnych głosach zajmowano się sprawą waleśających się bez opieki psów oraz zbyt szybką jazdą samochodów na ulicach, w których to sprawach postanowiono zwrócić się do policji. Po omówieniu sprawy bezrobocia przewodniczący zamknął posiedzenie.

© **Zebrań Związku Inwalidów Wojennych.** Nadzwyczajne walne zebrań Zw. Inwalidów Wojen. odbyło się w ub. niedzielę na sali hotelu „Pod białym orłem” przy bardzo licznych udziałach członków w obecności prezesa woj. p. Dąbrowskiego, skarbnika woj. Kałamarzkiego, przedstawiciela starosty asesora Dąbrowskiego, burmistrza Schwarza oraz przedstawicieli prasy. Zebraniu przewodniczył prezes p. Gulda, witając obecnych członków oraz przybyłych gości, składając jednocześnie urząd prezesa. Marszałkiem walnego zebrań wybrano prezesa woj. p. Dąbrowskiego, po czym zarząd złożył sprawozdanie z całorocznej działalności. Z sprawozdania wynikało, iż praca w ubiegłym roku dała należyte owoce. Koło liczy obecnie przeszło 200 członków. Ulepszono organizację wewnętrzną Koła, założono kasę pogrzebową, pobudowano łazienki oraz kiosk restauracyjny, oraz w zimie urządzono ślizgawkę. Również zewnętrzna działalność Koła okazała się wzmożoną, tak iż obecnie Koło tutejsze zalicza się do najruchliwszych i najlepiej zorganizowanych Kół Związku.

Po sprawozdaniu przystąpiono do wyborów uzupełniających zarząd. W wyniku głosowania członkami zarządu zostali wybrani panowie Skrzypczak i Bortowski. Po wyborach i wolnych głosach zebrań zamknięto.

© **Zebrań Bractwa Strzeleckiego** odbyło się na sali Strzelnicy pod przewodnictwem prezesa p. Chwiałkowskiego. Na zebrań omówiono sprawę dorocznego strzelania o godność króla kurkowego, którego datę ustalono na dzień 5 lipca. W dalszym ciągu omówiono sprawę rozbudowy strzelnicy oraz boiska sportowego, po czym zebrań zamknięto.

**Zabawa Sokola.** W niedzielę, dnia 7 bm. zarządza Tow. Gimn. Sokół zabawę ogrodową. Spodziewamy się, że tuł. społeczeństwo poprze wysiłki Tow., aby umożliwić mu wzięcie udziału w zlocie sokolim w Gdyni.

© **Dzień harcerstwa.** Zbliży się dzień 14 czerwca, w którym to dniu ulice miasta zająć się od mundurków harcerskich. W dniu tym obchodzić będą harcerze hufca wąbrzeskiego 10-lecie istnienia organizacji harcerskiej na tutejszym terenie.

Święto to spędzą pod namiotami na zlocie hufca, który odbędzie się na łące koło mleczarni p. Twardowskiego, podczas którego harcerze zdadzą egzamin ze swej sprawności. W tym dniu odbędzie się również wielki festyn harcerski, urządzony staniem KPH również w ogrodzie p. Twardowskiego. Zawsze gościnni harcerze zapraszają w dniu swego wielkiego święta wszystkich członków KPH na herbatkę obozową, która odbędzie się po południu. Niewątpliwie wszyscy, którym leży na sercu dobro harcerstwa, wezmą gremjalny udział

dział w święcie harcerskim, manifestując tem swe przywiązanie do nich.

Szczegółowy program podamy w następnych numerach.

© **Walne zebranie Tow. Lokatorów** odbędzie się w niedzielę, dnia 7 czerwca o godz. 1,30 na sali p. Kaczyńskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

© **Święto druhen.** Jak rok rocznie, tak i w tym roku obchodzili Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej swoje „Święto druhen” w dniu 31 maja, jako w ostatnią niedzielę tegoż miesiąca specjalnie poświęconej Patronce Stowarzyszenia Najświętszej Marii Pannie. Uroczystość rozpoczęła się, którą odprawił protektor Stowarzyszenia ks. proboszcz Zakryś oraz wygłosił o kolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa druhy gremjalnie przystępowały do komunji św. Po uroczystych niesporach, w których Stowarzyszenie również brało udział, odbyła się akademja w wikaryjówce, którą zaszczycili swoją obecnością oprócz licznych sympatyków i członków przew. ks. prob. Zakryś, gen. sekretarz ks. Zynda, ks. prof. Brejski, oraz ks. wikary Mówiński. Program akademji składał się z wierszy p. t. „Święto druhen”, „Módl się i pracuj”, z śpiewów „Ziemio pomorska”, „Pod sztandarem”, „Pieśń holdu Marii”, z występów orkiestry mandolinistek oraz dwóch zajmujących wykładów „Sprawie służ” oraz „Powstanie górnośląskie”. Akademja ze względu na staranność i zamilowanie druhen wypadła okazale i dała dowód obecnym, że Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży pracuje intensywnie i od czasu do czasu owoc tej pracy występuje na widownię.

Wspólną fotografią na pamiątkę „święta” zakończono ten uroczysty dzień.

© **Samoloty nad Wąbrzeźnem, Kowalewem i Golubiem.** Z okazji VIII tygodnia lotniczego, krążyć będą nad Wąbrzeźnem dnia 7 bm. o godz. 17,10, nad Kowalewem o 16,50 i nad Golubiem o godz. 17 samoloty wojskowe, które rozrzucają ulotki propagandowe, agitujące za wstępowaniem w szeregi Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

© **Kolejowy wagon obrony przeciwgazowej** dyrekcji PKP w Gdańsku przybędzie do Kowalewa dnia 8 czerwca a do Golubia 9 czerwca 1931 r.

Wagon ten wyposażony jest w nowoczesny sprzęt przeciwgazowy. Zwiedzenie wagonu tego zaleca się jak najszerzszym warstwowo społeczeństwu.

© **Płonący samochód.** W czasie nabierania benzyny zapalił się w środę, dnia 3 bm. samochód marki „Hispano Suiza” znak WR. Dzięki przytomności szofera ogień wkrótce ugazono, zapobiegając katastrofie w razie gdyby ogień dostał się do tanku benzynowego. Samochód a zwłaszcza motor został częściowo zniszczony.

© **Samobójstwa.** W środę, dnia 3 bm. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru z powodu nieporozumień rodzinnych niejaki Fryczek z Dąbrowejłaki, pow. Wąbrzeźno.

W Książkach popełniła również w środę samobójstwo przez powieszenie Kujotowa. Powody rozpaczliwego kroku narazie nieznanne.

© **Kino „Słońce”** wyświetla arcydzieło sztuki kinematograficznej podług głośnej powieści E. M. Remarque'a „Na zachodzie bez zmian” w opracowaniu genialnego reżysera Lewis Milistona. Film „Na zachodzie bez zmian” to film, który przedstawia cały realizm życia wojennego. Nadzwyczaj pochwalebne recenzje dzienników krajowych jak i zagranicznych świadczą o wysokiej wartości artystycznej filmu. Film ten z powodu swej realnej treści, świadczącej o barbarzyństwie Niemiec zabroniono wyświetlać w Niemczech i Austrii. Toteż nie będzie nikogo, kto by nie zechciał zobaczyć tego filmu cierpień, boleści i bohaterkich walk swych bliźnich. Ceny miejsc ze względu na wielkie koszty, nieco podwyższone. Następnym program „Mocny człowiek”.

## Tow. Gimnastyczne „SOKOL”

urządza

w niedzielę dnia 7 bm. po południu w ogrodzie p. Twardowskiego przy mleczarni

## zabawę ogrodową

połączoną z różnymi niespodziankami.

O liczny udział uprasza.

Zarząd.

## Wybory do Rady Miejskiej ważne.

Nareszcie Rada Miejska w Wąbrzeźniu utraciła wszystkie możliwe środki kurczowego trzymania się przy władzy. Mimo, że ważność wyborów zgóry była przesądzona, rajcy zechcieli pójść aż do najwyższej instancji. Nic dziwnego! Nie kosztuje to kieszeń Makowskich i podobnych warchołów, procesowano się na koszt miasta...

W dniu 29. bm. Najw. Tryb. Adm. w Warszawie odrzucił unieważnienie wyborów jako zupełnie bezzasadne. Z

wioly „sanacyjne” w Radzie, unieważniając wybory, zdołały finanse miasta doszczętnie zrujnować i „dzielo” swe uwieńczyć przemianowaniem ul. Kolejowej imieniem swego patrona. Jakoś nawet zamiar wybudowania pomnika Piłsudskiemu wyborów nie unieważnił. Przed. N. T. A. stronę wypowiadając się przeciw unieważnieniu wyborów, zastępował adwokat poseł Nowodworski.

## DZIAŁ ROLNICZY.

### Międzynarodowa walka ze szkodnikiem zbóż.

Pod protektoratem pana ministra rolnictwa, odbył się w tych dniach międzynarodowy zjazd w sprawie zwalczania szkodników zbóż; na który przybyli uczeni z Niemiec, Austrii, Danji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Węgier, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii i Jugosławii.

Delegat Polski prof. L. Marchlewski, obrany przez zebranych na przewodniczącego zjazdu, udzielił przedstawicielowi naszej redakcji ciekawych informacji, dotyczących tematu obrad toczącego się kongresu.

Przed 4 lata zauważono znaczny spadek produkcji kukurydzy, a przeprowadzono dociekania źródła tego spadku doprowadziły do ujawnienia katastrofalnych spustoszeń w plantacjach kukurydzy powodowanych przez grzybek, zwany „Pyrausta nubilalis”. Spustoszenie dochodziło do tego, że pola robiły wrażenie, pół strątowanych przez niezliczone pułki pędzącej kawalerji.

Kłeska powtarzała się z roku na rok, powodując kolosalne straty u rolników, tak, że niejednokrotnie trzeba było liczne fermi ewakuować w całość, albo zmieniać zupełnie rodzaj produkcji.

Ponieważ szkodnik ten zaczął przed dostawą się do Europy, zagrażając naszym zbóżom, przeto zebrał się zespół uczonych, aby zbadać go biologicznie i opracować sposób walki z nim.

Wyniki dociekań są już bardzo poważne, a obecny kongres miał zająć się programem prac tegorocznych, oraz obmyśleć praktyczne sposoby walki.

Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatów programowych, które wygłosili prof. Ernest Laur (Szwajcaria), prof. Leopold Adametz (Austria), oraz prof. Vale Vouk (Jugosławia), zebrani uchwalili program tegorocznej akcji, który polegać będzie na zastosowaniu zwalczania bakteriologicznego, grzybkowego i chemicznego, a prace od powiednie w polu przeprowadzane będą w roku bieżącym w Jugosławii, Niemczech oraz na Węgrzech.

Na zakończenie kongresu, dla uczestników Jego, wydał przyjęcie na Zamku pan Prezydent Mościcki, oraz podejmował śniadaniem recepcyjnym pan minister rolnictwa Janta Polczyński.

Odbyty kongres poza doniosłym znaczeniem praktycznym, stał się jednym z dowodów potrzeby międzynarodowego porozumienia w sprawach gospodarczych, którą to ideę rząd polski oddawna podnosił.

### Eksport rolny z Polski.

Udział rolnictwa w eksporcie z Polski wykazuje od szeregu lat systematyczny wzrost, dowodząc, iż produkcja rolna naszego kraju, w którym 66 proc. ludności pracuje na roli, stanowi podstawę krajowej wytwórczości.

Według ostatnich ogłoszonych danych za rok gospodarczy 1929/30 — ogólny wywóz piodów rolnych sięgał sumy 1.546,7 milj. zł., co stanowi 56,5 proc. całego eksportu Polski.

## 28 dni

mija od aresztowania i osadzenia w więzieniu w Toruniu redaktora „Gazety Wąbrzeskiej” p. Antoniego Czerwińskiego.

### Krótkoterminowe kredyty Banku Rolnego.

Zadłużenie rolnictwa, a ściślej średnich i drobnych warsztatów rolnych w Państwowym Banku Rolnym z tytułu kredytów krótkoterminowych sięga według ostatnich danych 235.901.000 zł.

Na sumę tę składają się kredyty krótkoterminowe na cele ogólne i obrotowe, kredyty towarowe (nawozy sztuczne, ogniotrwałe krycie dachów i t. p.), oraz kredyty średnioterminowe.

### Powstanie Zw. Producentów i Eksporterów Masła.

W tych dniach odbyło się w Toruniu zebranie organizacyjne producentów i eksporterów masła przy udziale przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej, oraz zainteresowanych urzędów.

Zebrani przedstawiciele organizacji mleczarskich i eksporterów uchwalili po odbytej dyskusji powołać do życia Związek Producentów i Eksporterów Masła, którego celem byłoby racjonalne zorganizowanie eksportu masła z Polski.

Prezesem Związku obrano p. J. Jędrzejczaka z Inowrocławia, sekretarza Zw. Prywatnych Mleczarzy na Pomorzu.

### Walka z zarazami bydłecimi.

Ajencja „Terol” donosi z Berlina, iż w tych dniach odbyła się tam międzynarodowa konferencja poświęcona zwalczaniu t. zw. gza bydłeciego. Na konferencję przybyli przedstawiciele rolnictwa oraz przemysłu skórnego z Holandji, Danji i Austrii.

Przedmiotem konferencji był projekt przymusowej akcji zwalczania gza bydłeciego, gdyż dobrowolna walka z tą plagą okazała się niewystarczającą i rolnictwo oraz przemysł skórnny ponoszą skutkiem tego w dalszym ciągu wielomilijonowe straty.

### ROLA SPOŁECZEŃSWA, A PRZYSZŁA WOJNA.

Zabierając głos w kwestji roli społeczeństwa w przyszłej wojnie, zrobić to musimy w tem przeświadczeniu, że coraz bardziej staje się jasnym, coraz bardziej staje się zrozumiałym dla szerszego ogółu na jakie niebezpieczeństwo w razie wybuchu wojny, przy dominującej przewadze lotnictwa i gazów, jest narażona spokojna i bezbronna ludność kraju, która nawet nie podejrzuje groźnego jej niebezpieczeństwa ze strony zdradzieckiego sąsiada, może być w ciągu kilku kwadransów pogrążona w otchłań zabójczych środków chemicznych, oraz bomb lotniczych napełnionych środkami zapalającymi, gazami, a częstokroć i bakterjami chorobotwórczymi.

I stać się łatwo może, że bogata, żyzna, zaludniona i uprzemysłowiona okolica w krótkim czasie zostanie zburzona, zniszczona i pokryje się całunem śmiertelnym.

Toteż by nie dopuścić do takiego wyniku musimy być odpowiednio do tego zorganizowani. Jednak wysiłki czynników miarodajnych będą daremne o ile w przygotowaniach obronnych nie weźmie udziału całe społeczeństwo moralnie i materialnie.

Społeczeństwo, stanowiące duże zbiorowisko ludzkie musi działać w obronie swej celowo, planowo i sprawnie, musi być zorganizowane, wyćwiczone i odpowiednio przygotowane, tak, by w chwili krytycznej nie ulec przerażeniu i demoralizacji, uniknąć chaosu, a przeciwnie opanovać wytworzoną sytuację, zachować należyta powagę i spokój i wytworzyć obronę najbardziej celową, a co zatem idzie uratować się od śmierci niechybnej.

Jednak kraj nasz nie posiada jeszcze dostatecznych ku temu środków, by całą obronę zorganizować, by stworzył silne lotnictwo. Budżet państwa nie wystarczy także na pokrycie wszystkich potrzeb i dlatego też muszą tu we własnej obronie złączyć się w szeregach L. O. P. P. wszyscy obywatele dla poparcia i zorganizowania środków obrony.

Zapisujemy się więc gremjalnie na członków L. O. P. P. Popierajmy VIII Tydzień Lotniczy



## RADJO.

## Niedziela 7 czerwca.

**Poznań.** 9.00—9.30 Koncert poranny R. P. w wyk. orkiestry klubu mandol. „Chopin”. 12.05 „Co rolnik o nawozach sztucznych wiedzieć powinien” in. Jan Szymoński. 12.25 „Dochodowa kultura krzewów owocowych” Jan Kosmol. 12.45—13.10 Wykład dla gospodyń pt. „Jubileuszowa wystawa pracy kobiet” (p. Lecha Porawska).

**Warszawa—Raszyn.** 10.15—11.35 Transmisja Nabożeństwa z Piekar Wielkich na G. Śląsku. 11.58 Sygnał czasu Hejnał. 12.05 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 gramofon. 13.10 Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 13.20 Muzyka. 13.40 „Rodzina wojskowa” p. Janina Meschowa. 14.00 Muzyka. 14.10 „Skrzynka pocztowa” 14.25 Muzyka. 14.35 „Zwiedzamy pobojowiska z r. 1831” — major A. Engert. 14.50 Muzyka. 15.20 Muzyka. 15.30 Odczyt rolniczy. 15.50 Muzyka. 16.00 Odczyt rolniczy. 16.20 Muzyka. 16.40 Program dla dzieci starszych. 1. „Co się dzieje na świecie”. 17.10 Komunikat „Z przed stu lat”. 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego, Lidja Kmitowa (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.) 18.20 Transmisja rozgrywek o Puchar Narodów z Międzynarodowych Konkursów Hippicznych w Łazienkach 19.20 Rozmaitości. 19.40 Pogadanka radiotechniczna p. t.: Wycieczka i obejrzenie urządzeń naddawczych przy ulicy Zielnej — wygl. inż. Znaniecki. 19.55 Odczytanie prognozy na dzień następny. 20.00 Odczyt ze Lwowa. 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warszaw., pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Halina Dudzińska (sopr.), Andrzej Bromke (trąbka) i Ludwik Urstein (akomp.) W przerwie kwadrans literacki (Transmisja z Katowic) „Na Podszymbiu” fragment z powieści górniczej Jana Waśniewskiego (niedrukowanej). 22.00 Feljton prof. Tadeusza Zielińskiego. 22.15 Koncert solistów. — I. A. Vivaldi: Koncert

na 3 skrzypiec i fortep. 22.45: Komunikaty: 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

**Koenigswusterhausen.** 19.30 „Siła przeznaczenia”, op. Verdi'ego.

**Mediolan** 20.40 „Germanja” opera Franchetti'ego.

**Monachjum.** 20.00 „Bajadera”, op. Kalmana.

**Langenberg.** 20.00 „Cyrulik z Bagdadu”, opera kom. Corneliusa.

**Wiedeń.** 19.30 „Madame Favart”, op. kom. Offenbacha.

## VIII. Tydzień Lotniczy L. O. P. P.

Wzorem lat ubiegłych L. O. P. P. pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej urządza w czasie od 7 do 14 czerwca VIII Tydzień Lotniczy na terenie całej Polski.

Tydzień Lotniczy jest to egzamin obywatelski, jest to przegląd sił społecznych na Pomorzu.

Pomnażające się w ostatnich czasach eskadry lotnicze naszych sąsiadów oraz wybuchy cystern z gazami muszą podwoić naszą czujność i energję. Musimy uświadomić sobie, że tylko silne lotnictwo i dobrze pomyślana i zorganizowana obrona przeciwgazowa ochroni Polskę, jednak należyty rozwój lotnictwa i przygotowanie obrony przeciwgazowej da się urzeczywistnić tylko przy wzięciu wszystkich sił społecznych na Pomorzu. Dlatego też egzamin ten zdać musimy i zdamy.

A więc wszyscy ramię przy ramieniu do szeregów L. O. P. P.!

Niech nie zabraknie ani dużych, ani maluczkich!

Organizujmy Koła, dajmy L. O. P. P. zastęp nowych sił, nowych członków, tak by nie 50 000 obywateli, a 100 000 dało wyraz swej gotowości obrony państwa, a tem samem obrony Pomorza, tego najbardziej wysuniętego bastjonu polskiego, na

który zwrócone są oczy naszych wrogów.

Niech hasło: „Jeśli chcesz pokoju, szukaj wojnę” doda nam zapału do zespolenia się w szeregach L. O. P. P. Niech odznaka członkowska udekoruje pierś każdego obywatela na Pomorzu, co będzie symbolem spełnionego obowiązku obywatelskiego, a tem samem dorzuconą cegiełką do silnych podwalin rozwoju L. O. P. P.

Rozwój L. O. P. P. zabezpieczy spokój i byt mieszkańców tej polaci kraju.

A więc zapisz się na członka L. O. P. P., składka tylko 50 groszy miesięcznie.

## Rozruchy komunistyczne w Rzeszy.

W Berlinie w środę wieczorem na pl. Bühlowa komuniści urządzili burzliwą demonstrację.

W szeregu miast zagłębia Ruhry doszło tegoż dnia do krwawych rozruchów i walk ulicznych. W Hamborn komuniści usiłowali szturmować gmach sądu, w którym toczyła się rozprawa przeciwko głównemu przywódcy komunistów. 6 osób zostało ranionych. Rozruchy przeniosły się do Duisburga, gdzie komuniści próbowali urządzić pochód głodowy na ulicach miasta. Również w Mühlheim powtórzyły się krwawe bójkę. W Essen demonstranci wy-

wrócili wóz tramwajowy. W jednej z dzielnic przecięto drut przez ulicę, aby powstrzymać samochody policyjne. W Nadrenji w miejscowości Wanne-Eikel tłum wtargnął na salę obrad rady miejskiej.

Widownia burzliwych awantur było również w śróde posiedzenie rady miejskiej w Bytomiu. Komuniści rzucili na salę bomby cuchnące. Posiedzenie zostało przerwane.

## Ku upamiętnieniu katastrofy „Titanic’a”.

Nad brzegiem rzeki Potomac (Ameryka Półn.) odbyło się odsłonięcie pomnika, wzniesionego ku uczczeniu pamięci ofiar katastrofy „Titanica”, która wydarzyła się 15 kwietnia 1912 r. Uroczystości przewodniczył sekretarz stanu Stimson. Odsłonięcia pomnika dokonał Taft, b. prezydent Stanów Zjednoczonych. Zgórą 20 tysięcy kobiet amerykańskich przyczyniło się do pokrycia kosztów pomnika. Pomnik przedstawia mężczyznę w powłóczystej szacie, który wyciąga ręce w bezkres.

## Cerkiew prawosławna czci pamięć Lenina!

Metropolita cerkwi prawosławnej w Rosji, Sergiusz, zaczął wydawać w Moskwie pismo p. t. „Zurnal Moskowskiej Patriarchji”. W numerze pierwszym tego oficjalnie cerkiewnego wydawnictwa znajdujemy nakaz „święcenia pamięci wodza proletariatu, Włodzimierza Iljicza Lenina”.

Pisząc o tym fakcie, ukraińska „Nowa Zorja” (nr. 37) dodaje od siebie: „Trudno sobie wyobrazić większy upadek moralny”.

Wydawca

„Gazeta Wąbrzeska” Sp. z ogr. odp.

Redaktor odpowiedzialny:

Józef Zieliński, Wąbrzeźno, Kopernika 5.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Druk: Drukarnia Toruńska S. A.

w Toruniu.

## KINO

## SŁOŃCE

właściciel Fr. Szymański.

## NA ZACHODZIE

Największy film świata, reżyserji niezrównanego Ernsta Milestona. Przeboju takiego Wąbrzeźno i okolica dotychczas nie widziały. SEANSY DLA POWIATU I OKOLICY co dzie od czwartku, aż do niedzieli włącznie O GODZ. 6 WIECZ., dla miasta co dzień o godz. 8.45.

Ze zupełnie zrozumiałych powodów ceny miejsc podwyższone i to: 1-sze miejsce 75 groszy, rezerwowe 1,25 zł balkon 1,50 zł łoża 2,00 zł. Kasa otwarta będzie godzinę przed każdym seansem.

Zwracamy specjalną uwagę, że ceny miejsc przy tym filmie **zniżone nie będą**. — Bilety ulgowe nieważne. UWAGA: W czasie demonstrowania obrazu nikt na salę wpuszczony nie będzie, nawet z wykupionymi biletami, wobec czego uprasza się o punktualne przybycie.

Od czwartku, dnia 4 bm. w dzień święta Bożego Ciała

wyswietlamy największe arcydzieło sztuki kinematograficznej według głośnej powieści ERICKA M. REMARQUE pod tytułem

## BEZ ZMIAN

## Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Wąbrzeźnie.

## Egzaminy wstępne

na rok szkolny 1931/32 odbędą się do wszystkich klas w dniach od czwartku, dnia 25 czerwca br. do soboty, dnia 27 czerwca br. od godziny 8-mej rano począwszy.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja zakładu do dnia 22. 6. 1931 codziennie od godz. 12—13 w południe.

Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń poprzednio uczęszczał, w razie ukończenia 11-go roku życia świadectwo urzędu parafjalnego z przyjęcia do komunji św. Jeżeli uczeń pobierał naukę prywatnie, powinien przedstawić poświadczenie dotychczasowej nauki, oraz w razie przekroczenia 14-go roku życia świadectwo moralności, wydane przez swój urząd parafjalny lub gminny.

Do klasy 1-szej przyjmuje się młodzież w wieku od 9 i pół do 12 lat, do klas następujących odpowiednio starszą. Do klasy 4-tej mogą się zgłaszać absolwenci 7-mej klasy szkoły powszechnej.

W razie niepomyślnego wyniku egzaminu wolno go powtórzyć dopiero po roku i to do tej samej klasy. Nadużycia w tym względzie mogą pociągnąć za sobą daleko idące następstwa.

Taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej wynosi 10 zł. Taksa egzaminacyjna płatna przed rozpoczęciem egzaminu, zwrotowi nie podlega.

Przy egzaminie wstępnym do klasy 1-szej powinien uczeń wykazać następujące wiadomości:

a) Z religji: znajomość pacierza, zasadniczych prawd wiary i najważniejszych faktów ze Starego i Nowego Testamentu,

b) Z języka ojczystego: płynne, wyraźne i ze zrozumieniem rzeczy czytanie oraz opowiadanie treści wyznaczonego ustępu, który nie przekracza zakresu wymagań, stawianych w trzech najniższych klasach szkoły powszechnej; napisanie dyktanda lub lekkiego wypracowania z zakresu pojęć i słów, znanych uczniowi bez rażących błędów ortograficznych, z uwzględnieniem najważniejszych znaków pisarskich; rozpoznanie części mowy, mianowicie: rzeczownika, przymiotnika, czasownika i przysłówka, oraz najróżniejszych części zdania (orzeczenie, podmiot), rozróżnienie liczby pojedynczej i mnogiej, odmiana regularnego rzeczownika; rodzaje rzeczowników; stopniowanie przymiotników; główne formy czasownika w trybie orzekającym.

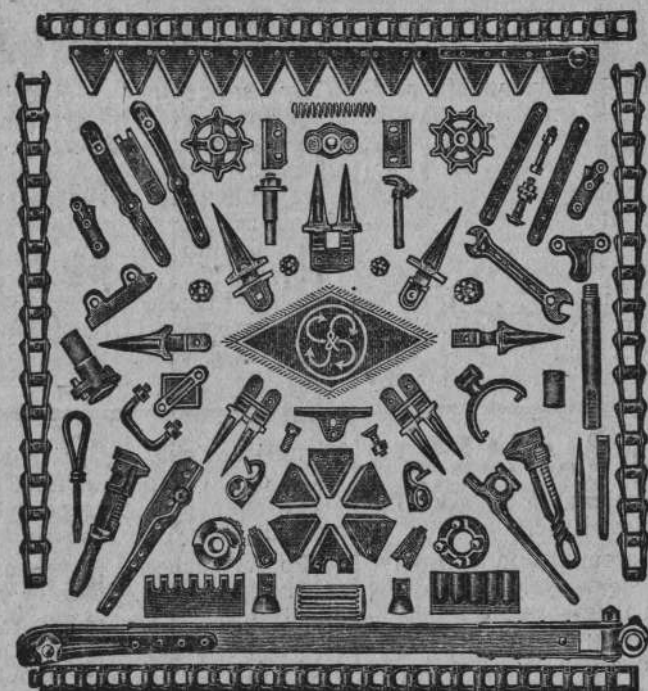
c) Z rachunków: pisanie liczb do 2000, biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi, dzielenie dzielnikiem jedno- i dwucyfrowym; znajomość małej tabliczki mnożenia, oraz najważniejszych miar i wag.

## Wacław Ciesielski

zaprzyśnięty rzeczoznawca dla spraw rolnych i taksator-Wąbrzeźno, Chelmińska szosa 23.

## poleca się

do przeprowadzania taks i orzeczeń w sprawach waloracyjnych, hipotecznych, działów rodz. udziela informacji wszelkich i przeprowadza odwołania i interwencje w sprawach podatkowych i egzek.



## Części zapasowe do maszyn żniwnych wszelkich systemów „oryginalne” i krajowego wyrobu

— poleca po cenach bardzo korzystnych —

**Franciszek Balcerski - handel żelaza Wąbrzeźno.**

## Szanownemu Obywatelstwu

donoszę uprzejmie iż Restauracja Bractwa Strzeleckiego przy ul. Pomorskiej jest czynna co dzień od godz. 5-tej, w niedzielę i święta cały dzień stały koncert przez nowoczesny aparat Radio-elektryczny, poleca się dobrze pielęgnowane trunki skora i rzetelna obsługa,

**Fr. Trałka**

kierownik restauracji Bract. Strzel.

## Nauki

gry na fortepianie oraz teorii nowoczesnej udziela.

**Wiktor Dobrych Wąbrzeźno Chelmińska 6.**

## Drogerja pod Łabędziem

Fl. Bialecki, Wąbrzeźno, ul. Hallera nr. 8.

Poleca po bardzo niskich cenach:

tapety, farby, lakiery, pokost, krede, gips, pendzle, szczotki, karbolinum, froter do podłóg, oleje, smary, kwas solny, kwas siarczany, klej stolarski.

## NA SPRZEDAŻ

kilkadziesiąt flanców kapusty

po cenach konkurencyjnych

Ogrodnictwo Fr. Lange - Wąbrzeźno.

## Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 6. 6. o godz. 12-tej sprzedawane będą w drodze egzekucji w Gapije najwięcej dającym za gotówkę: młocarnię parową z elawatorem. Rogowski komornik sądowy Kowalewo.

## Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 6. 6. o godz. 10-tej sprzedawane będą w drodze egzekucji w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającym za gotówkę: lornetkę i bielizniarkę. Rogowski, kom. sądowy Kowalewo.

## Licytacja przymusowa.

W sobotę dnia 6. 6. o godz. 16-tej sprzedawane będą w drodze egzekucji w Chelmoniu u p. Antoniego Gizińskiego najwięcej dającym za gotówkę: 1 maszyna do szycia „Singer”. Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

## Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 6. 6. o godz. 11-tej sprzedawane będą w drodze egzekucji w Chelmoniu u p. Florjana Górskiego najwięcej dającym za gotówkę: powózki, sanie wyjazdowe, żrebaka i 2 tuczniki. Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

## Bez operacji

usuwają przepuklinę patentowane bandaże sprężynowe i gumowe Juliana Drehera, Warszawa, Nowogródzka 21, Polecam pasy brzuszne lecznicze i uszczuplające, suspensorja, szpryki, pończochy gumowe. Cenniki — opisy bezpłatnie. k350E

## Gospodarstwo

74 morg. z żywym i mart. inwent. zaraz na sprzedaż. Zgl. Anna Jabłońska Ryńsk powiat wąbrzeski. a12929